

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 10 lutego 1934.

Nr. 6

Na Niedzielę Zapustną.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, rozdz. XVIII. wiersz 31—43.

Onego czasu wziął Jezus ze sobą uczniów dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisane jest przez proroki o Synu człowieczym; bo będzie wydan poganom i będzie naigrany i ubiczowany i oplwan. A ubiczowawszy, zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni z tego nic nie rozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie rozumieli, o czym mówił. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektórzy siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A Jezus, stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystkim, widząc, dawał chwałę Bogu.

Nauka na niedzielę zapustną.

Kościół św., widząc, jak wielkie szkody czas karnawałowy wyrządza душom wiernych, od samego początku używał wszelkich środków, aby lekkomyślnych ochronić od zepsucia. Dowodem tej troskliwości Kościoła jest Ewangelja św., wyznaczona na niedzielę dzisiejszą, w której czytamy te słowa: „Jezus, wzięwszy ze sobą 12 uczniów, rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a wypełni się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom i będzie naigrany, ubiczowany i oplwany, a ubiczowawszy, zabiją Go.“. Cel tych słów jest jasny. Kościół, bolejąc na tem, że niektórzy chrześcijanie zapominają o obowiązkach swoich względem Boga, stawia przed ich oczy mękę Zbawiciela na to właśnie, aby powstrzymać ich od złych zabaw i zwrócić do Boga. Nie wypada

bowiem bawić się wtedy, gdy Zbawiciel przygotowuje się na mękę i śmierć krzyżową.

„Gdy się Jezus przybliżał do Jerycha — tak czytamy dalej w Ewangelji — ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc”.

Ten żebrak, siedzący przy drodze, ma ludziom przypominać, że zabawy, biesiady i pijatyki często przywodzą do kija żebraczego. Bogatych, którym wystarcza pieniędzy na zabawy i przyjemności, jest mało na świecie, wielu natomiast jest takich, którym zaledwie wystarcza na skromne utrzymanie, a jeszcze więcej jest takich, którzy nawet koniecznych potrzeb nie mają czem pokryć. A zwłaszcza w dzisiejszych czasach jest bardzo wielu takich biednych i nieszcześliwych. To też urządzenie dzisiaj hucznych zabaw i pijatyk zupełnie nie jest na miejscu. A o zbytucznych zabawach tak mówi Pismo św.: „Kto się kocha w używaniu, w niedostatku będzie“ (Przyp. 21. 17). Dlatego też Kościół św. przez usta żebraka woła do nas: Kogo pamięć na mękę Pańską nie powstrzymuje od rozpustnych zabaw, niech go powstrzyma obawa, że po życiu wesołem następuje bieda i niedostatek.

Wszystkie przyjemności i rozkosze doczesne mają tę własność, że człowieka opanowują i oślepiają, aby nie widział niebezpieczeństwa i zguby, do której się stacza. „Zaćmione jest serce ich — tak pisze św. Paweł — albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali” (Rzym. 1. 21). Namiętność używania, powiada jeden z Ojców Kościoła, przysłania ludziom oczy, aby, patrząc, nie widzieli prawdy.

To też, mając to wszystko w pamięci, idźmy za przestrogą Kościoła i bądźmy ostrożni i nie oddawajmy się zbyt zabawom. Wprawdzie Kościół nie zabrania urządzać zabaw, bo rozgrywka przyzwoita i skromna jest pożyteczna, ale trzeba koniecznie wystrzegać się zabaw grzesznych, gorszących, ze zbytkiem i szkodą duszy połączonych. Pamiętajmy też zawsze o tem, że więcej trzeba słuchać Boga i Kościoła, aniżeli ludzi.

925-lecie śmierci męczeńskiej św. Brunona, apostoła pogańskich Prusaków.

W roku bieżącym 1934 upływa 925 lat od męczeńskiej śmierci św. Brunona na misjach w Prusach, która nastąpiła 14-go lutego 1009 roku. Sw. Brunon pochodził z hrabiowskiej, zamożnej rodziny w Niemczech. Wychowany przez swą świątobliwą i bogobojną matkę Idę, w naukach kształcony był przez sławnego filozofa Gidona. Od samej młodości odznaczał się nadzwyczajną pobożnością i gorliwością w służbie Bożej. Gdy jego rówieśnicy oddani byli zabawom i rozrywkom, on poświęcał czas nauce, modlitwie i pobożnym ćwiczeniom. Jako młodzieniec powołany został przez cesarza niemieckiego Ottona III na dwór cesarski. Sprzykrzywszy sobie atoli rychło służbę dworską i niebezpieczeństwa, z nią połączone, schronił się do zacisza klasztornego

św. Benedykta. Pałając żarliwością o chwałę Bożą i zbawienie dusz, uprosił sobie u Ojca św. pozwolenie na głoszenie ewangelii wśród pogan. Wyświęcony przez Tagmona, arcybiskupa magdeburskiego, najpierw na kapłana, a następnie na biskupa, udał się nasamprzód do Polski, gdzie dłuższy czas przebywał dla nauczania się języka polskiego, a następnie udał się na Ruś kijowską, gdzie rozwinął gorliwą pracę apostolską. W czasie walk, jakich widownią była Ruś ówczesna, Waregowie uprowadzili św. Brunona nad Bałtyk i tam wolno puścili. Św. Brunon udał się z misją apostolską do pobliskich Prus, których mieszkańcy zagrożeni jeszcze byli w skrajnym bałwochwalstwie. Jego zapal misjonarski, wymowa i wzniosłe nauki wielu pogan przywiody na łono kościoła Chrystusowego, ale tem większą nienawiść wzbudził wśród zaślepionych i zatwardziałych pogan. Zmówiwszy się, rzucili się na świętego Apostoła Chrystusowego i najpierw odрубawszy mu ręce i nogi, wreszcie odcięli mu głowę. Z nim razem zarabali jeszcze 18 jego towarzyszy. Papież Juljusz I. zaliczył go w poczet świętych jako patrona Słowian.

Beatyfikacja męczenników argentyńskich.

Miasto Watykańskie. Ostatnio w bazylice watykańskiej ogłoszone zostało breve o beatyfikacji trzech jezuitów, umęczonych za wiarę w Ameryce Południowej. Po odsłonięciu przy dźwiękach dzwonów wizerunków Błogosławionych odśpiewano uroczyste Te Deum. Po południu zeszedł do bazyliki Ojciec św. w otoczeniu 11 kardynałów w celu złożenia hołdu nowym Błogosławionym. Przed wystawionym na ołtarzu N. Sakramentem odśpiewano hymn o męczennikach i motet eucharystyczny Tantum ergo, poczem zebraniem błogosławieństwa udzielił biskup argentyński z Concepcion. Po błogosławieństwie generał Jezuitów wraz z prokuratorem generalnym i innymi przedstawicielami Tow. Jezusowego i duchowieństwa południowo-amerykańskiego ofiarowali Ojcu św. w darze obrazy z życia błog. Męczenników oraz relikwiarz, przedstawiający dwóch Indjan, unoszących serce, w którym zawarte zostały relikwie serca błog. Rocha Gonzelez, przechowywane w Buenos Aires.

Uroczystości Oczyszczenia N. M. P. w Watykanie.

Z racji święta Oczyszczenia NMP. odbyła się tradycyjna uroczystość wręczenia Ojcu św. świec woskowych. Mistrz dworu i pałaców apostolskich wręczył Papieżowi świecę z reprodukcją „Pieta“ Michała Anioła i krzyżem Roku Jubileuszowego, następnie w sali konsystorza składali świece przedstawiciele kapituł bazylik i kościołów parafjalnych rzymskich, rycerze maltańscy, kolegia, seminarja, zakłady religijne i różne instytucje. Papież udzielił im swego błogosławieństwa apostolskiego.

„Głos Misji Wewnętrznej“

miesięcznik, poświęcony odrodzeniu życia duchowego i religijnego. Treść numeru na luty 1934 r.: J. E. Ks. Biskup Adamski: „Nasze zadania i siły” — Ks. Dr. K.: „Na roli Misji Wewnętrznej — w miesiącu lutym”. — Ks. T. Karyłowski T. J.: „Ave Regina” — A. L.: „Gdy kapłan znaczy Twą głowę popiołem...” — A. Fio-trowski: „Przez Niego wszystko się stało...” — Dr. med. Zien-kiewiczówna: „Wpływ apostołstwa sowieckiego na kształcenie jednostki”. — R. L.: „Oblubienica Ukrzyżowanego z Lucca”. — „Słowo o naszych Kongregacjach” — Ze świata itd. Cena numeru 30 gr. Prenumerata roczna 3,60 zł. P. K. O. 304.264. Admini-stracja i Redakcja, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

Cudowne uzdrowienie dziecka w Jasle.

Jasło (Małopolska) jest pod wrażeniem cudownego uleczenia chorego na zapalenie mózgu dwa i pół letniego dziecka kolejarza Jana Cyrana. Dziecko wskutek komplikacyj chorobowych utraciło mowę, a stan jego był beznadziejny. Gdy miejscowi lekarze zwątpili w uzdrowienie dziecka, zawieziono je na klinikę do Krakowa, jednak choroba rozwijała się dalej. Wtedy zrozpaczona matka, widząc jedyny ratunek w Bogu, udała się wraz z dzieckiem do kościoła w Tarnowcu pod Jasłem, gdzie znajduje się statua Cudownej Matki Boskiej. Tu modląc się gorąco, błagała o uzdro-wienie dziecka i otarła główkę dziecka o sukienkę, którą okryta jest statua Matki Boskiej Tarnowieckiej. W tej samej chwili matka usłyszała wołanie dziecka i stwierdziła, że dziecko odzyskało mowę i czuje się dobrze.

Szczęśliwa matka wróciła już ze zdrowem dzieckiem do do-mu, a wiadomość o cudownem uzdrowieniu dziecka rozeszła się po całej okolicy.

Piękne dary Sióstr Miłosierdzia dla Ojca św.

Miasto Watykańskie. Generalna przełożona Sióstr Miłosier-dzia z okazji kanonizacji św. Joanny Antidy Thouret złożyła w darze wielki tryptyk, przedstawiający św. Joannę i alegorię jej dzieł miłosierdzia, pracę znanego malarza rzymskiego Conti, twór-cy wielu innych obrazów religijnych. Ponadto Siostry Miłosier-dzia ofiarowały Ojcu św. srebrny relikwiarz w kształcie sarkofagu w stylu romańskim z częstką kości św. Joanny, piękny złoty rene-nansowy kielich oraz różne obrazki i medale, stanowiące pamiąt-ki po Świętej.

Różaniec z chleba.

Komuniści rosyjscy z „zapałem” propagują nadal bezbożni-ctwo, zabraniając sprowadzania z zagranicy lub wyrabiania w Bol-szewji jakichkolwiek przedmiotów kultu religijnego. Katolicy w Rosji sporządzają je sobie sami pokryjomu. Np. różaniec robią z pestek, z grochu albo... z chleba. Księża: Dėinis i Ładyga, którzy niedawno wrócili z Rosji, mają — na pamiątkę — taki właśnie różaniec z chleba.